

Ewelina Stanios-Korycka

Długie trwanie w literaturze

Acta Humana nr 6, 229-234

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Mgr Ewelina Stanios-Korycka

UMCS Lublin

e-mail: e.stanios@gmail.com

Długie trwanie w literaturze

W słynnym wykładzie wygłoszonym w 1967 roku Michel Foucault dowodził: „Wielką obsesją XIX wieku była, jak wiemy, historia – z takimi tematami, jak rozwój i zatrzymanie, kryzys i cykl, akumulacja przeszłości, wielka przewaga umarłych i [...] zagrażające zlodowacenie świata”¹. Jednocześnie filozof wyrażał przekonanie, że zachodzące współcześnie przemiany znamionują dominację kategorii przestrzeni. Spostrzeżenie Foucaulta, *notabene* autora monumentalnych prac z zakresu historii szaleństwa, medycyny, więziennictwa czy seksualności, wydaje się o tyle trafne, o ile zostanie uzupełnione stwierdzeniem, iż XX wiek nie tyle zrezygnował z zainteresowania przeszłością, co przeniósł je na pole konceptualizowania i sposobów jej przedstawiania. Znakiem tego stał się pluralizm metodologiczny ostatniego stulecia i narodziny wielu szkół historycznych, wśród których na uwagę zasługuje środowisko badawcze skupione wokół czasopisma „Annales de d’Histoire Économique et Sociale” („Roczniki Historii Ekonomicznej i Społecznej”) założonego w 1929 roku².

Historyków, popularnie zwanych od nazwy periodyku Annalistami, połączyło przekonanie, że w poznawaniu i przedstawianiu wiedzy o przeszłości konieczne jest otwarcie się na „wszelkie nauki o człowieku”³ – socjologię, ekonomię, geografę, demografię, biologię, psychologię, historię sztuki, numizmatykę czy archeologię. Stąd też Lucien Febvre, Marc Bloch, Fernand Braudel czy Jacques

¹ M. Foucault, *Inne przestrzenie*, przeł. A. Rejniak-Majewska, „Teksty Drugie” 2005, z. 6, s. 177. Wykład został wygłoszony w 1967 roku na konferencji „Cercle d’Etudes Architecturales”, a następnie opublikowany w czasopiśmie „Architecture. Mouvement. Continuité”.

² Periodyk dwukrotnie zmieniał nazwę: w 1946 roku tytuł przemianowano na „Annales. Economies, Sociétés, Civilizations” („Roczniki. Gospodarki, Społeczeństwa, Cywilizacje”), a następnie w 1994 roku na „Annales. Histoire, Sciences Sociales” („Roczniki. Historia, Nauki Społeczne”).

³ J. Hajduk, *Parnicki, Malewska i długie trwanie*, Kraków 2014, s. 15.

Le Goff postulowali redukcję historii zdarzeniowej na rzecz historii ekonomicznej i historii kultury (historii mentalności, antropologii historycznej), które zyskiwały status samodzielnych nauk⁴. Kluczowym pojęciem dla Annalistów była kategoria długiego trwania (*longue durée*) rozumiana jako czas długotrwałych i powolnych przemian kulturowych oraz cywilizacyjnych, niedostrzegalnych z perspektywy pojedynczego człowieka, dotyczących np. koncepcji kobiety w społeczeństwie. Procesy te badacze definiowali, odwołując się do pojęć dyfuzji (wymiany) oraz dyskontynuacji rozumianej jako „uskok”, „szczelina”, ustanie wymiany⁵.

Rewolucja, jaka za sprawą historiografii modernistycznej (synonimiczne określenie dla Szkoły Annales stosowane przez Hajduka) dokonała się na gruncie historiografii, znalazła swoje odzwierciedlenie także w literaturze. Temu zagadnieniu Jacek Hajduk poświęca swoją najnowszą publikację zatytułowaną *Parnicki, Malewska i długie trwanie*. Monografia, będąca próbą analizy tekstów literackich Teodora Parnickiego *Aecjusz, ostatni Rzymianin*⁶ i *Twarz księżycy* (tom drugi: *Opowieść bizantyńska z roku 450*)⁷ oraz Hanny Malewskiej *Przemija postać świata*⁸ w oparciu o aparat pojęciowy zaproponowany przez Annalistów, wydaje się wypełniać istotną niszę na gruncie literaturoznawstwa. Jak dotąd bowiem kategoria długiego trwania pojawiała się zazwyczaj na marginesie analizy wybranych tekstów bądź przy okazji rozważań dotyczących powieści historycznej w XX wieku.

Publikacja Hajduka składa się z czterech rozdziałów oraz wstępu, w którym na uwagę zasługuje spostrzeżenie autora dotyczące metafor historycznych, eksploatowanych przede wszystkim przez badaczy kategorii upadku, zmierzchu i rozpadu. Konstatacja ta wydaje się niezwykle istotna w kontekście całej pracy, ponieważ metafory te w ujęciu Annalistów uległy zasadniczej redefinicji i zyskały nowe znaczenie. We fragmencie publikacji zatytułowanym *O nową historiografię* Hajduk szkicuje z kolei historię Szkoły Annales na tle wcześniejszych i późniejszych kierunków rozwoju historiografii. Przedstawiając poglądy i kluczowe teksty najważniejszych przedstawicieli nurtu – począwszy od Luciena Febvre’a i Marca Blocha, przez Fernanda Braudela, aż do ostatniego pokolenia Jacquesa Le Goffa, Philippe’a Ariés’a, André’a Burguière’a czy Jacquesa Revela – autor stara się wyeksponować przede wszystkim stanowiska poszczególnych badaczy dotyczące późnego antyku, problematyzując jednocześnie najistotniejsze wątki dotyczące tego okresu: migrację plemion, inwazję barbarzyńców, rozwój chrześcijaństwa przenikającego do struktur społecznych, popularność sekt, wreszcie narodziny i ekspansję islamu.

⁴ Ibidem, s. 35.

⁵ Ibidem, s. 37.

⁶ T. Parnicki, *Aecjusz, ostatni Rzymianin*, Warszawa 1967.

⁷ Idem, *Twarz księżycy. Opowieść bizantyńska z roku 450*, t. 2, Warszawa 1961.

⁸ H. Malewska, *Przemija postać świata*, t. 1–2, Warszawa 1956.

Jedynie niewielką część tego fragmentu pracy Hajduk poświęca na przywołanie najważniejszych osiągnięć i omówienie aparatu pojęciowego Annalistów⁹.

Drugi rozdział publikacji *Parnicki, Malewska i długie trwanie* jest próbą rekonstrukcji dyskusji dotyczących powieści historycznej, jakie z różną częstotliwością i natężeniem pojawiały się w XIX i XX wieku. Z wielu formułowanych wówczas opinii Hajduka interesują przede wszystkim poglądy „recenzentów” będących jednocześnie twórcami literatury. W myśl tak przyjętego założenia za czołowego krytyka XIX stulecia badacz uznaje Józefa Kraszewskiego, zaś analogiczną rolę przypisuje w kolejnym okresie Teodorowi Parnickiemu. Koncentrując swoją uwagę szczególnie na poglądach krytycznych autora *Starej baśni*, Hajduk jedynie marginalnie wspomina o burzliwej debacie na temat powieści historycznej zbiegającej się z opublikowaniem *Ogniem i mieczem* Henryka Sienkiewicza, w której udział wzięli czołowi przedstawiciele ówczesnego życia literackiego: Prus¹⁰, Świętochowski, Chmielowski, Jeż. Istotnym głosem w toczonych wówczas „sporach o powieść historyczną” były także wystąpienia samego autora *Trylogii*, odpierające zarzuty ówczesnych recenzentów. W tekście *O powieści historycznej* Sienkiewicz zwracał uwagę m.in. na funkcję fikcji literackiej pełniącej rolę łącznika spajającego fakty historyczne, uplastyczniającej przeszłość, tłumaczącej motywację bohaterów i objaśniającej mechanizmy historii¹¹. Przywołanie stanowiska polskiego noblisty i kontekstu jego twórczości wydaje się o tyle istotne, iż Parnicki, uznany przez Hajduka za czołowego krytyka i autora beletrystyki historycznej w XX wieku, wielokrotnie odwoływał się do poglądów Litwosa i poruszanych przez niego problemów, a nade wszystko podkreślał „ wagę celnie oddanej atmosfery, ducha dawnej epoki”¹² znamionującą jego teksty.

Wśród wielu zagadnień krytyczno-literackich formułowanych przez autora *Twarzy księżycy* w odniesieniu do powieści historycznej¹³ był m.in. problem prawdziwości i obiektywizmu źródła historycznego. Przewartościowanie tych kategorii, jak wskazuje Hajduk, znalazło odzwierciedlenie w strategiach narra-

⁹ Do kluczowych pojęć przywołanych przez Annalistów warto dodać termin „imputacji kulturowej” zaproponowany przez Wojciecha Wrzoska podkreślający zależność kultura badająca – kultura badana i „wagę wpływu pierwszej na tę drugą” (cyt. za: J. Hajduk, op. cit., s. 37).

¹⁰ Prus krytykował powieść Sienkiewicza najbardziej za brak tła historycznego – przedstawienie niepełnego, zafalszowanego i selektywnego obrazu historycznego. Zob. B. Prus, *„Ogniem i mieczem”. Powieść z lat dawnych Henryka Sienkiewicza ocenił*, [w:] *Programy i dyskusje literackie okresu pozytywizmu*, oprac. J. Kulczycka-Saloni, Wrocław 1985, s. 502–548.

¹¹ Zob. H. Sienkiewicz, *O powieści historycznej*, [w:] *Programy i dyskusje literackie okresu pozytywizmu*, op. cit., s. 563–575.

¹² J. Hajduk, op. cit., s. 55.

¹³ Najważniejsze spostrzeżenia dotyczące powieści historycznej Parnicki formułował w latach trzydziestych XX wieku, a następnie podczas cyklu wykładów wygłoszonych na Uniwersytecie Warszawskim na przełomie 1971 i 1972 roku i zebranych następnie w tomie *Historia w literaturę przekuwana* (Warszawa 1980).

cyjnych objawiających się odejściem od linearnej fabuły czy zakwestionowaniem roli narratora w tekście na rzecz prezentacji różnych punktów widzenia. Parnicki, podobnie jak niegdyś Sienkiewicz, choć w o wiele szerszym zakresie, postulował, by pisarz – zachowując wierność przekazom źródłowym – wypełniał luki w materiale historycznym własną wyobraźnią, a przez to dążył do odpowiedniego umotywowania psychologicznego postaci, nadawania przeszłości nowych znaczeń i odkrywania prawideł niedostrzegalnych dla historyków. Jednocześnie autor *Aecjusza* wskazywał na konieczność włączenia czytelnika w proces tworzenia narracji powieściowej i nadawania sensów. Poszukiwania artystyczne Parnickiego, dążące do odnowienia gatunku, nie ograniczały się jednak tylko do zagadnień materiału źródłowego i autotematyzmu. Autor *Aecjusza*, świadomy wyczerpania tradycyjnej formy powieściowej, pod koniec swojej twórczej drogi stworzył takie teksty, jak *Muza dalekich podróży* (1975) i *Sam wyjdę bezbronny* (1975), będące pierwowzorami historii alternatywnej – nowego gatunku w obrębie narracji historycznej, opartego na przedstawianiu zmienionej wizji przeszłości.

W trzecim rozdziale, zatytułowanym *Prolegomena do interpretacji powieści późnoantycznych Teodora Parnickiego i Hanny Malewskiej*, Hajduk przywołuje *Żywe kamienie* Berenta jako przykład utworu otwierającego nową epokę powieści historycznej¹⁴ i torującego drogę analizowanym przez niego tekstom. Nowatorstwo utworu, na co wskazuje autor publikacji, zasadzało się na ograniczeniu warstwy fabularnej i osłabieniu motywacji przyczynowo-skutkowej na rzecz podkreślenia rytmu natury i świąt. *Żywe kamienie* nie tyle opowiadały historię wieków średnich, co starały się oddać „ducha i styl średniowiecza”¹⁵, odzwierciedlając *histoire mentalité* – jedno z późniejszych kluczowych założeń Szkoły Annales. Powieść Berenta posłużyła Hajdukowi jako istotny kontekst poetologiczny dla *Aecjusza*, *Twarzy księżycy* i *Przemija postać świata*, który uzupełnił o aspekt tematyczny, przywołując utwory z przełomu XIX i XX wieku, produkcje filmowe i telewizyjne prezentujące różne wizje antyku.

Część analityczną, przedstawioną w ostatnim, czwartym rozdziale pracy, Hajduk rozpoczyna od przedstawienia tła historycznego analizowanych powieści. W rozważaniach nad *Aecjuszem*, *ostatnim Rzymianinem* i *Przemija postać świata* autor wykorzystuje zmodyfikowany wzór schematów narracyjnych zaproponowany przez Andrzeja Sulikowskiego w odniesieniu do utworu Malewskiej¹⁶ i wskazuje, że w tekstach można wyróżnić skorelowane ze sobą „cztery tory narracyjne: polityczno-militarny; miłosny; barbarzyński; religijno-duchowy. Dwa pierwsze możemy nazwać wydarzeniowymi i postawić obok siebie pod wspólnym szyldem

¹⁴ J. Hajduk, op. cit., s. 73.

¹⁵ Ibidem.

¹⁶ A. Sulikowski, „Pozwolić mówić prawdzie”. *O twórczości Hanny Malewskiej*, Lublin 1993.

nadwątku romansowego; dwoma kolejnymi rządzi czas długiego trwania – skojarzone ze sobą tworzą nadwątek kulturowy¹⁷. Jakkolwiek w obydwu tekstach dominują wątki należące do toku romansowego, to spojrzenie przez pryzmat długiego trwania pozwala dotrzeć do rdzenia ideowego powieści i odczytać na nowo zawarte w nich sensy. W kontekście historiografii modernistycznej „nadczołowiekiem” w powieści Parnickiego jest nie „ostatnia tarcza cesarstwa”, ale Karyzjusz – tłumacz Homerowskiej *Iliady*. Analogicznie sytuacja wygląda w przypadku gockiej epopei Hanny Malewskiej, gdzie ważniejsza od losów głównego bohatera – skotowskiego Wizanda – jest opowieść o Kasjodorze, który w cieniu dziejowej zawieruchy stara się ocalić zabytki antycznej literatury, przekazując skryptomom kolejne dzieła do przepisania.

Paralelne schematy przedstawia Hajduk w odniesieniu do *Twarzy księżycy*, bazując na torach narracyjnych zaproponowanych przez samego Parnickiego. W swoich notatkach autor *Muzy dalekich podróży* wyróżnił wątki: „[...] religijny; polityczny, uwzględniający motywy społeczno-ekonomiczne; małżeńsko-erotyczno-psychologiczny; sensacyjno-detektywistyczny”. Hajduk uzupełnia je dodatkowo o „wątek (nadwątek) rodzinny/rodowy¹⁸. Badacz rozpatruje te schematy w kontekście postulatów historiografii modernistycznej i wskazuje, że pierwszy z nich należy do sfery kultury, drugi poszerza wątek polityczny o kwestie ekonomii nieznaną przed Szkołą Annales w powieści historycznej¹⁹, trzeci wiąże się z psychologią, czyli w rozumieniu Annalistów historią mentalności, ostatni zaś kieruje uwagę w stronę historii tajnej/zakulisowej. Rdzeniem powieści, w której najpełniej uwidoczni się perspektywa długiego trwania, jest wątek religijny, a przede wszystkim kwestia sporów teologicznych, którego esencję stanowi trójrozprawa perypatetyczna dotycząca boskości i natury Chrystusa. Można ubolewać, że autor nie pogłębia swojego rozpoznania głębszą analizą wybranych wątków powieściowych, by na ich przykładzie pokazać realizację postulatów Annalistów. W zastępstwie tego Hajduk skupia się na pokazaniu, iż świadomość bohaterów reprezentuje „konkretny moment w historii²⁰. Służą temu określone zabiegi, do których autor zalicza: „[...] przeniesienie roli narratora na bohaterów; przesunięcie

¹⁷ J. Hajduk, op. cit., s. 123. W cytowanym fragmencie pomijam numerację i rozstrzelony druk stosowane przez autora. Podobnie czynię w kolejnych przypadkach, gdzie pojawiają się wyczerpania.

¹⁸ Ibidem, s. 139.

¹⁹ J. Hajduk przytacza tu spostrzeżenie R. Koziołka: „Alternatywnym wobec modelu historii politycznej jest częsty u Parnickiego wątek ekonomicznej podstawy dziejów, w myśl którego historią rządzą długie, dyskretne cykle ekonomiczno-demograficzne. Przyznać trzeba, że w tak nieatrakcyjnym fabularnie schemacie Parnicki tworzy zapierające dech rozwiązania, jak np. [...] spór teologiczny mono- i diofizytów jako efekt różnic cen jęczmienia i piwa u kupców żydowskich, greckich i rzymskich” (ibidem, s. 65).

²⁰ Ibidem, s. 144.

zainteresowania ze świata zewnętrznego na świat wewnętrzny; wyposażenie bohaterów w nieprzeciętną, spekulatywną inteligencję²¹. Rozwinięcie tego zagadnienia dominuje w części poświęconej *Twarzy księżycy*.

Wykorzystanie narzędzi zaproponowanych przez Szkołę Annales w analizie tekstów Parnickiego i Malewskiej poszerza perspektywę badawczą o nowe ustalenia. Stąd też w publikacji Hajduka można odnaleźć ciekawe i oryginalne wnioski, jak np. ten, iż przyjęcie optyki długiego trwania osłabia wydźwięk utworów jako „powieści katolickich”²² czy może zmienić zakorzenioną w polskiej powieści historycznej metaforę Rzymu jako upadku²³. Jednocześnie jednak wydaje się, że autor nie wykorzystał w pełni możliwości, jakie stwarzało przyjęcie perspektywy historiografii modernistycznej. Publikację zdominowały rozważania teoretyczne, budowanie kontekstu literackiego i historycznego omawianych utworów, zaś część analityczna została ograniczona do jednego rozdziału. Mimo takiego układu pracy i prezentowanych treści publikacja Hajduka wydaje się istotną pozycją prezentującą przemiany XX-wiecznej powieści historycznej i omawiającą recepcję późnego antyku w literaturze.

²¹ Ibidem.

²² Rozpatrywane w perspektywie długiego trwania powieści: *Aecjusz, ostatni Rzymianin i Przemija postać świata* – zrywają z prostą, linearną wizją czasu chrześcijańskiego, wzbogacając ją o aspekt cykliczności, powtarzalności, który przybliża ją do koncepcji czasu przedchrześcijańskiego. Zob. ibidem, s. 132–133.

²³ „Niszczące jedynie zewnętrzną powłokę świata, jego struktury administracyjnopolityczne, ale nie on sam. Tymczasem gdzieś w głębi wciąż trwa i tworzona jest kultura, żywy dorobek wielu pokoleń, o którego przechodzenie walczą właśnie przysłowiowi »ostatni Rzymianie«”. Ibidem, s. 153–154.